Nr. 27. Wilno, Wtorek 7 czerwca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

CZERWIEC 7 Wtorek. *Dziś* — Roberta Op. *Jutro* — Maksyma.
Wschód słońca—3.28
Zachód słońca—8.28

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Pani prezesowa".
„Żołnierski" — „Trójka hultajska".

BIBLJOTEKI i CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.
„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.
„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.
Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z dn. 5 czerwca.

Carskie 500 rb.	925	mr.
„ 100 rb.	350	„
„ drobne 10—25	110-180	„
„ 10 rb. złotem	4550	„
„ 1 rb. srebrem	190	„
„ 1 rb. drobnemi	70	„
Dumskie 1000 rb.	42	„
„ 250 rb.	32	„
Funty szterlingi	3800	„
Dolary	1075	„
Franki	81	„
Marki niemieckie	17.60	„
Osty	17.00	„

RYGA, 5-VI. (EE.) Spadek waluty łotewskiej trwa w dalszym ciągu: Giełda z dnia 5 czerwca: Funt szterling 1875, dolar 475, korona szwedzka 110, duńska 8, ost rubel 15/70, marka niemiecka 7/85, fińska 9, estońska 1/25, polska 0/45, łotewski złoty frank 94.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencji z życia prowincji.

Republika Słowacka.

Dokonał się fakt pierwszorzędnego znaczenia. Kilku wybitnych działaczy narodowych i politycznych Słowacji proklamowało republikę słowacką w oderwaniu od Czech.

Jestto skutek metody, jaką obrano po wojnie na konferencji pokojowej. Pomimo głoszenia szczytnych haseł niepodległości małych narodów i stanowienia ludów o sobie, pomimo liberalnych początków i liczenia się z wolą ludności — wyniki konferencji pokojowej nie stały się owym punktem zwrotnym, od którego miał się rozpocząć okres pokojowej, twórczej pracy. Jednym dano za wiele, innym za mało, miast szczytnych haseł idealistycznych prezydenta Wilsonu, stanowić począł o losach ludów kapitał międzynarodowy, a ci, co wojnę wywołali i sprowokowali, uszli cało ze swymi zamysłami nowego odwetu. I dlatego do dziś dnia nie ma ostatecznego spokoju.

Po Śląsku i Wilnie, po Fiume i Gruzji, przychodzi kolej na Słowację. Dość ma ona przyjaźni i wspólności z Czechami, chce istnieć niezależnie.

Było rzeczą do przewidzenia, że nacjonalistyczna, hazardowna polityka Kramarza i Benesza, Masaryka i innych prowodyrów czeskich doprowadzi do niejednego konfliktu.

Osławiony dzisiaj d-r Benesz w chwili dla Polski najcięższej zadał jej pokojowy cios, wydzierając Śląsk Cieszyński. Tenże Benesz w stosunku do Słowaków ujawniał politykę agresywną i szowinistyczną.

Czechy rozbudowane terytorjalnie do tego stopnia, że wchłonęły moc mniejszości narodowych, jak Polaków, Słowaków i t. d., były rozpierane od wewnątrz wieczną rewoltą, prowokowaną przez despotyczne rządy czeskie. Były w niedawnej przeszłości państwa czeskiego chwile, kiedy wewnętrzna waśń zdawała się rozsadzać to państwo. Minęły chwilowo, aby dziś wybuchnąć z całą jaskrawością.

Słowacja odpadła od Czech. Państwo czechosłowackie zagrożone. Takie są skutki polityki nacjonalizmu, agresywności i hazardu.

Rzecz godna uwagi, że Słowacka Republika żąda federacji z Polską. Jest to objawem, że już zaczyna się rozumieć doniosłość bloku centralno - europejskiego, bloku, rozszerzającego się i na wschód Europy.

Polska, Węgry, Słowacja, Rumunja a jeżeli do tego dodać Litwę, Łotwę, Estonję i Finlandję — zaiste można stworzyć imponujący, a potężny blok państw europejskich.

Mała Ententa. Mała z terminologji, wielka siłami.

To, co Traktat Wersalski ominął, żywa siła narodowa, z którą się nie liczył, dzisiaj zaczyna decydować o losach państw i wprowadzać zasady wieku XX w życie.

Trudno jeszcze dziś wróżyć, jaki los spotka Słowację. Faktem jednak pierwszorzędnego znaczenia pozostanie proklamowanie niepodległej Słowacji! *wp.*

Konferencja państw baltyckich.

RYGA. (PAT. - Radjo). Kamieniecki, reprezentant Rzeczypospolitej Polskiej w Łotwie, wyraził wobec korespondenta łotewskiego biura prasowego przekonanie, że w ciągu najbliższego lata odbędzie się konferencja w Warszawie wszystkich państw baltyckich. Poseł zaprzeczył wszelkim pogłoskom o rzekomej koncentracji wojsk rosyjskich nad granicą polską i oświadczył, że oba kraje pragną pokoju i zawarcia umowy handlowej.

Treść numeru:

ZE ŚWIATA.

Obrady Ligi Narodów.

GENEWA, 6 VI. Rada Ligi Narodów będzie obradować w przyszłym tygodniu nad sprawami gdańskiemi oraz nad kwestją polsko litewską.

Konwencja z Francją.

PRAGA, 6 VI. (O.) Rząd czeski przedłożył parlamentowi do ratyfikacji konwencję z Francją.

Zatwierdzenie umowy.

RYGA, 6 VI. (O.) Gabinet ministrów w Kownie zatwierdził konwencję z Łotwą, dotyczącą opcji oraz granic obu republik.

Z POLSKI.

Traktat handlowy polsko-rumuński.

WARSZAWA, (Orient). Układ polsko-rumuński obejmuje traktat handlowy na zasadzie jaknajwiększego wzajemnego uprzywilejowania i klauzule o poprawieniu komunikacji kolejowej, telegraficznej i wodnej pomiędzy obu państwami, dalej klauzule, dotyczące zmian terytorjalnych na pograniczu polsko-rumuńskiem.

Pożegnanie arc. Rattiego.

WARSZAWA, (Orient). Odbyło się tu uroczyste pożegnanie nuncjusza papieskiego, Rattiego, który został arcybiskupem Medjolanu.

Prace przy budowie portu polskiego.

GDAŃSK, (EE.) W obecności posłów sejmowych z komisji sejmowych rozpoczęto roboty w Gdyni, około budowy portu morskiego. Z tego powodu komisja sejmowa obejrzała przygotowania do robót przy linji kolejowej Gdynia—Kokoszki, również komisja zwiedziła Puck—Helę i zbadała stan robót w tych miejscowościach.

Co dzień niesie?

Z MIASTA.

Uroczystość Grodzieńskiego pułku strzelców.

W ubiegłą niedzielę na placu Łukiskim odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia Grod. pułk. strzelców sztandaru bojowego.

Na środku placu wznosił się ołtarz polowy. Dokoła ugrupowały się dzielne szeregi strzelców grodzieńskich. Przed godziną 10 rano przybył na plac J. E. ks. biskup Bandurski. O godzinie 10 rano — w otoczeniu sztabu i generalicji Naczelny Dowódca Wojsk Litwy Środkowej Gen. Żeligowski.

O godz. 10 rozpoczęła się msza uroczysta, celebrowana przez ks. biskupa Bandurskiego. Po nabożeństwie—kazanie czcigodnego biskupa polowego wojsk Litwy Środkowej ks. d-ra Bandurskiego.

W świetnem, jak zwykle, przemówieniu, przebiegł pokrótce wielki kaznodzieja historję walk pułku strzelców grodzieńskich, sławiąc jego męstwo i stawiąc przed oczy sztandar żołnierza polskiego, sztandar, na którym widnieje napis „Ojczyzna i honor". W imię tych haseł szły szyki polskie i zwyciężyły. Pod sztandarem z tem hasłem walczył i Grodzieński pułk strzelców. W końcu kazania zwrócił się ks. biskup do Generała Żeligowskiego, który jako Naczelny Dowódca i syn ziemi grodzieńskiej powinien wręczyć swym żołnierzom - rodakom ich bojowy sztandar.

Dokonano poświęcenia i przybicia do drzewa sztandaru. Poczem odbyła się defilada przy dźwiękach marsza wojskowego.

Na uroczystości obecni byli, poza Gen. Żeligowskim i biskupem Bandurskim, generałowie: Konarzewski, Baranowski i Hajdukiewicz, Delegat Rzeczypospolitej Polskiej p. Raczkiewicz, Starosta Grodzki p. Wimbor, Szef Sztabu ppł. Lichtarowicz i inni.

Na uroczystość licznie przybyła publiczność i delegacja Grodna.

Wiec górnośląski.

Na wiecu tym przemawiał prof. Massonius, jako główny referent, nawołujący do ofiar na rzecz powstańców górnośląskich, którzy zostali zmuszeni bronić orężem swoich praw należenia do Polski. Prof. Massonius wskazał na pewne pokrewieństwo sprawy powstańców górnośląskich i naszej.

Wiec górnośląski stał się wspaniałą, zupełnie samorzutną manifestacją na cześć Francji, z powodu przybycia na salę i zaproszenia do prezydjum p. Comeau, przedstawiciela Francji, którego w pięknych słowach, wygłoszonych po francusku powitał prof. Parczewski, wspominając o zasługach Francji dla cywilizacji, o tem, jak Polacy szli za gwiazdą Napoleona, o dawnem i nowem braterstwie broni i ducha, łączących Francję i Polskę.

Ze wzruszeniem barzo pięknie odpowiedział p. Comeau, po którym przemawiał p. Oktawjusz Raczkiewicz już po polsku, rozwijając obszerniej temat wspólności i pokrewieństwa ducha Polaków i Francuzów, czem wywołał taki entuzjazm dla p. Comeau, że ludność nie pozwoliła przedstawicielowi Francji opuścić w normalny sposób sali, lecz wyniosła go na rękach przy gorących oklaskach na rzecz Francji. Tłum przed rozejściem się zaśpiewał z ogromnem przejęciem się i podnieśieniem rąk, jak do przysięgi: *„Nie damy ziemi, skąd nasz ród"*.

OFIARY na Czerwony Krzyż.

Weinchaus—mk. 100.
Mozes Rot—mk. 50.
Zalkind — mk. 500.

O dobre stosunki między Polską a Łotwą.

Z Polskiej Agencji Telegraficznej w Rydze otrzymujemy następujący biuletyn:

Dnia 22 maja odbyło się doroczne zebranie Polskiego Towarzystwa Oświaty w Rydze, istniejącego od czasu rewolucji 1905 r.

Na wniosek członków Tow., przybyłych z Letgalji, postanowiono zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o zatwierdzenie zmiany ustawy, która to zmiana dałaby możność rozszerzyć Tow. działalność swoją na całą Łotwę, co jest bardzo na czasie, gdyż wobec braku społecznej organizacji oświatowej polska szkoła poza Rygą wiedzie bardzo mizerny żywot. W specjalnie smutnych warunkach jest szkoła polska w Letgalji. W ciągu ostatnich kilku miesięcy szkoły są zamykane przez władze miejscowe, personel zaś nauczycielski podlega systematycznym rewizjom i aresztom. W powiecie Lucyńskim została zaledwie jedna szkoła polska. W powiecie Dyneburskim władze miejscowe wydały rozkaz zamknięcia wszystkich szkół polskich, z wyjątkiem jednej w Dynaburgu i jednej w Krasławce.

Niedawno aresztowano w Dynaburgu dyrektora polskiego gimnazjum i kilka nauczycielek, a według krążących wersji 25 nauczycielek pociągnięto do odpowiedzialności sądowej „za tajne nauczanie i pomniejszanie autorytetu władzy", a w rzeczywistości, według zeznań osób dobrze poinformowanych, wszystkie formalności przy otwarciu szkół były ściśle przestrzegane i wszyscy pracownicy na polu oświatowem mieli świadomość konieczności współdziałania w zbliżeniu łotewsko-polskiem, w celu najszybszego ustanowienia związku państw bałtyckich. Mówcy zaznaczyli z całą pewnością, że wszystko, co się dzieje ze szkołą polską w Letgalji, jest robotą wrogów Polski i Łotwy, którym zależy na wywołaniu sztucznego nieporozumienia między dwoma narodami, które nie mają żadnego powodu do jakichkolwiek konfliktów, i którym jest nie na rękę polityczna i ekonomiczna siła związku państw bałtyckich.

Polska Agencja Prasowa zwróciła się z najzupełniejszem zaufaniem do prasy łotewskiej, w osobie przedstawiciela związku dziennikarzy łotewskich, p. Rozitsa, o wniknięcie w wypadki w Letgalji i współdziałanie w wyjaśnieniu sprawy, gdyż wszystkie nieporozumienia i posądzenia powinny być możliwie szybko usunięte, ażeby stosunki mogły nadal pozostać szczere i przyjazne.

Za Dyrektora Polskiej Agencji Prasowej w Rydze
(—) *S. Miłoszyński.*

Wyjaśnienie posła łotewskiego w Warszawie.

WARSZAWA, (EE.) Poselstwo łotewskie w Warszawie wyjaśnia, że rząd łotewski życzliwie traktuje obywateli narodowości polskiej, jak również szkolnictwo polskie i właścicieli majątków Polaków. Aparat urzędniczy jednak nie jest jeszcze wyszkolony, a więc zdarzają się poszczególne wypadki, z których nie należy wyciągać daleko idących wniosków.

„Wilenskoje Słowo" przeciw „Słowu Wileńskiemu".

Redaktor „Słowa Wileńskiego" otrzymał następujący list:

Szanowny Panie!

Zupełnie przypadkowo w dniu 3 maja spostrzegłem plakat w polskim języku, który wzywał publiczność do czytania gazety „Słowo Wileńskie".

Wieczorem tegoż dnia w wydaniu wieczorowem gazety „Słowo Żołnierskie" zawiadomiła redakcja, że „odtąd zamiast „Słowa Żołnierskiego" będzie wychodziło „Słowo Wileńskie", które ukazało się na drugi dzień w sprzedaży. Pod powyższym tytułem gazeta wychodzi do dnia dzisiejszego.

Wobec tego, że jestem redaktorem i wydawcą gazety „Wilenskoje Słowo", której tytuł, przy dosłownem tłumaczeniu na język polski, „Słowo Wileńskie", przeto znajduję dla siebie niedogodnem i niepożądanem pod względem zasadniczym i materjalnym, aby jakakolwiek inna gazeta używała tego tytułu, który redagowanej przeze mnie gazety jest własnością prywatną, sankcjonowaną przez T. K. Rz. Litwy Środkowej.

Uważając, że takie korzystanie z nazwy mojej gazety jest jedynie zjawiskiem przypadku a nie predystynacji ze strony Panów, a nie chcąc na innej drodze bronić swoich praw, przeto proponuję Panom, na zasadzie elementarnej dziennikarskiej etyki, z dniem jutrzejszym zmienić tytuł gazety Panów, albo usunąć określenie „Wileńskie".

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Mejtin
redaktor gaz. „Wilenskoje Słowo".

Odpowiedź „Słowa Wileńskiego" redaktorowi „Wilenskoje Słowo".

„Szanowny Panie!

Z miłą chęcią uczynilibyśmy zadość życzeniu Szanownego Pana, ale, niestety, nie możemy dla następujących powodów:

1) Zasadniczo nie ma Sz. Pan racji, ponieważ „Wilenskoje Słowo", jako wychodzące w języku rosyjskim, i „Słowo Wileńskie"—w języku polskim, nie są pismami reprezentującemi jedno i tosamo społeczeństwo i, że żaden przepis, prawo ani też „elementarna" etyka dziennikarska nie przewidują, by nie mogły wychodzić dwa pisma o podobnym tytule w różnych językach.

Np. „Der Tog" mógłby wobec tego mieć pretensje, gdyby w Wilnie powstało pismo „Dzień". W Kownie wychodzi „Aidas" po litewsku i „Echo" po rosyjsku.

2) Ze względów, choćby tylko technicznych, zmiana tytułu nie może się odbywać z dnia na dzień.

3) Otrzymaliśmy odpowiednie zezwolenie władz Litwy Środkowej na wydawnictwo pod powyższym tytułem, które, zapewne, dobrze się orjentują w przepisach prasowych.

4) Chcąc jednak zadośćuczynić prośbie Szan. Pana, odwołujemy się do naszych czytelników, którym pozostawiamy decyzję o zmianie tytułu".

Niech nasi czytelnicy zadecydują o nazwie naszego pisma.

Redaktor i wydawca gazety „Wilenskoje Słowo", p. Mejtin, zwrócił się do nas z prośbą o zmianę tytułu naszego pisma, jako zbyt podobnego do tytułu, przez niego wydawanej gazety.

Stwierdzając zasadniczo, iż p. Mejtin w danym wypadku nie ma racji, redakcja „Słowa Wileńskiego" odwołuje się do zdania swoich czytelników, czy chcą, by tytuł „Słowo Wileńskie" został utrzymany nadal, czy też życzą sobie jego zmiany.

Większość głosów czytelników zadecyduje, jak nasze pismo na przyszłość ma się nazywać.

Termin nadsyłania projektów i wniosków upływa z dn. 15 czerwca bież. roku.

Redakcja.

Wiec Związku Obrony Woli ludności.

Dnia 5-go w Sali miejskiej odbył się Wiec manifestacyjny pod hasłem: „Nie oddamy polskiego Wilna nikomu".

Wiec zagaił prezes Związku Obrony Woli ludności należenia do Polski, dziekan wydziału prawa uniwersytetu wileńskiego, prof. A. Parczewski. Przemawiali: redaktor p. Horowicz, członek naczelnej Rady Ludowej p. Sperski, prezes związku pracowników handlowych i przemysłowych p. Majewski, członek Ligi Robotniczej p. Czernicki i przedstawiciel Związku Obrony Woli Ludności, p. Lucjan Szczuka.

Prezydjum Wiecu oprócz osób z wymienionych związków stanowili członkowie i przedstawiciele cechów, związku pracowników miejskich, polskiego Związku Kolejarzy, dzierżawców placów podmiejskich, Koła Polek, organizacji narodowej kobiet, towarzystwa farmaceutycznego i innych.

Na wiecu uchwalono rezolucję, która już została uprzednio w piątek, dn. 3-go b. m., opracowaną i przyjętą na zebraniu porozumiewawczem organizacji towarzystw i grup bezpartyjnych treści następującej:

„Przedstawiciele zrzeszeń społecznych, oświatowych i związków zawodowych wileńskich, oraz zgromadzeni obywatele wileńscy w dniu 5 czerwca na Wiecu w Wilnie, zwołanym przez Związek Obrony Woli Ludności, po dokładnem rozważeniu projektu p. Hymansa, uchwalają co następuje:

1) Wilno wraz z Wileńszczyzną pod względem językowym, kulturalnym i z ducha swego jest krajem polskim i wobec tego powinien stanowić część składową Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Projekt p. Hymansa proponuje usunięcie z Wilna wojsk zasłużonego dla sprawy wileńskiej bojownika, generała Żeligowskiego wojsk złożonych z jej synów, którzy krwią swoją przypieczętowali ogólny głos tej ziemi, nawołujący do przyłączenia jej do swej Macierzy. Wobec czego projekt p. Hymansa w istocie dąży do oddania Wilna rządowi kowieńskiemu na łaskę i niełaskę Litwinów, których jedynem zadaniem jest bezwzględne tępienie wszystkiego, co polskie, jak to już było stwierdzone za czasów chwilowej okupacji litewskiej po ustąpieniu z Wilna bolszewików w lecie r. 1920.

3) Cały ten projekt naogół ma tendencje antypolskie (*?Red.*) i stwarza warunki takiego bytowania politycznego obu narodów, że w wyniku odniesie korzyści tylko rząd kowieński, narażając Polaków i kulturę polską na zagładę.

Z tych powodów projekt ten do przyjęcia wcale się nie nadaje, wobec zasadniczych jego błędów.

4) Projekt ten nie może być przyjęty choćby dlatego, że gwałci zasadę suwerenności Polski, oddając przedstawicielowi Ligi Narodów głos decydujący w razie różnic pomiędzy Polską a rządem kowieńskim w sprawie polityki zagranicznej.

Wobec tego wszystkiego zakładamy stanowczy protest i oświadczamy, że ludność Wilna i Wileńszczyzny ma zdecydowaną wolę oddać swe życie w obronie polskiego Wilna i polskiej ziemi wileńskiej".

Wiec zamknął prof. Parczewski wypowiedzeniem kilku gorących słów uznania i serdecznych życzeń dla pułku grodzieńskiego, z okazji prawie równocześnie odbywającej się uroczystości poświęcenia sztandaru tego pułku. Po tych słowach, wyrażających cześć i dla wodza naszych pułków generała Żeligowskiego, Wiec obrony woli ludności został zakończony i nastąpił drugi wiec, zorganizowany przez Komitet kwesty na powstańców górnośląskich.

— **Wygrana miljonówka.** W ostatniem ciągnieniu wygrała miljonówka № 722.538, sprzedana w Warszawie.

Kwesta na Górny Śląsk.

Zaimprowizowana w ostatniej chwili przez akademików uniwersytetu kwesta, pod hasłem „Wilno—powstańcom śląskim" — wypadła jaknajpomyślniej.

Od rana rozpoczęło się na ulicach oblężenie publiczności przez młodzież akademicką.

Szczególnie zasłużyły się urocze i ofiarne akademiczki nasze, które formalnie barykadowały przejścia i ulice i zatrzymywały nawet samochody powracających z uroczystości Grodzieńskiego pułku strzelców, dostojników kościelnych, wojskowych i cywilnych. Tak więc ofiarą padli: ks. biskup Bandurski, generał Konarzewski, starosta grodzki p. Wimbor pułk. Lichtarowicz i t. d.

W godzinach popołudniowych kwestowano samochodami z orkiestrą wojskową, która po krótkich perypetjach, spowodowanych przez sztab brygady jazdy, została zdobyta ostatecznie dla kwesty, co jest wyłączną zasługą pana majora Monda, no i energicznych kolegów.

Objechano więc całe miasto, zawitano na boisko, gdzie się odbywał match akademików z „Sokołem", na dworzec kolejowy, gdzie oblężono przybyłe z Warszawy pociągi itd.

MIGAWKI.

Księżyc.

W długich, tęsknych, czarownie szafirowych, łagodnie smutnych, dyskretnie uśmiechniętych, upojnie słodkich, drżących, rozeńnionych, rozedrganych marzących, ślicznych nocach wileńskich jest księżyc zjawiskiem dominującem i potężnem.

Podczas ciężkich zimowych dni, kiedy maszyny elektrowni działały tylko do godziny dwunastej, gdy po tej godzinie wszystkie czarne moce miasta i okolicy opanowywały nasz gród, gdy wśród ulic niby kirem pokrytych, z bijącem trwożnie sercem, śpieszył do domu spóźniony przechodzień, wtedy nauczyliśmy się cenić znaczenie księżyca.

Dziś niby w pogańskim grodzie Gedymina z przed setek—setek lat, mamy dla księżyca pewien zabobonny kult.

Jego pojawienie się na dalszym nawet horyzoncie jest hasłem do gaszenia świateł we wszystkich lokalach jeszcze otwartych i już zamkniętych. Jego spokojnie uśmiechnięte oblicze jest dla nas tem nieomylnem „memento", że czas udać się na spoczynek. Księżyc posiada tę dziwną moc, że wchodzi wszędzie nieomal równocześnie, choć zgoła nieprawdziwą jest wieść, jakoby wypływał stale o godz. 12 ej. Nauka astronomji bowiem objaśnia, że jest to zależne od pewnych reguł księżycowej matematyki. Ogólnie rzecz wyjaśniając, stwierdzimy, że główne natężenie energji księżycowej następuje po pierwszym każdego miesiąca, a słabnie pod koniec miesiąca. Pomysłowa natura bowiem stara się, by biedni ludzie i ludziska nie przepijali swej skromnej gaży po knajpach zaraz po pierwszym i dlatego zsyła nam księżyc.

Skoro błysk księżyca dotrze do rozbawionych w restauracjach towarzystw, wytwarza pewnego rodzaju stan lunatyczny. Wszyscy milkną i nieruchomo wpatrują się weń, poważnieją i wkrótce rozchodzą się do domów. Szczególnie wśród sfer wojskowych — wywołuje pojawienie się księżyca pewnego rodzaju depresję, widocznie na wspomnienie straszliwego tureckiego półksiężyca, tak groźnego pod Wiedniem.

Obecnie tylko właściciele restauracji nie lubią księżyca, gdyż wypraszą im spóźnionych gości.

Jak ostatnie doświadczenia wykazały, jest stare przysłowie, jakoby księżyc był przyjacielem pijaków, zupełnie fałszywe i błędne. Księżyc nie nawidzi pijaków, a pijacy obawiają się księżyca i wyzyskują jego pojawienie się, usiłując dotrzeć do domu i nie zabłądzić po drodze.

Wielka jest księżycowa moc w Wilnie i okolicy. *Wel.*

Delegaci ludności Wileńszczyzny będą uczestniczyli w obradach konferencji brukselskiej.

BRUKSELA. (EE). Brukselska konferencja dobiega końca. Obie delegacje złożyły swe odpowiedzi na projekt Hymansa, zaproponowany, jako podstawa do dalszej dyskusji. Delegacja polska określiła swe stanowisko w sposób następujący: „Wobec tego, że projekt Hymansa uznaje zupełną równorzędność ludności państa litewskiego i ziemi wileńskiej, idee, zawarte w tym projekcie i zgodne z wyższą zasadą, mogłyby być uważane za podstawę do dalszej dyskusji, gdyby ludność Wileńszczyzny zgodziła się na to. Ze względu na to, rokowania nie mogłyby być kontynuowane inaczej, jak tylko przy równorzędnym udziale przedstawicieli zainteresowanej ludności, **delegacja polska proponuje zatem zawieszenie obecnych rokowań aż do czasu, kiedy taka uprawiona reprezentacja w charakterze Litwy Centralnej będzie mogła w nich wziąć udział.**

Oświadczenie delegacji litewskiej brzmiało, jak następuje: Po wynurzeniach Hymansa na posiedzeniach 24 i 25 maja i przyjmując do wiadomości oświadczenia Hymansa z 25 maja co do niepodległości i suwerenności Litwy i oddania Wilna i jego terytorjum temu państwu oraz zbliżenia pomiędzy Polską a Litwą, któreby nie zawierało żadnej łączności federalnej, delegacja Litwy oświadcza, że przyjmuje, jako podstawę do dyskusji, projekt Hymansa.

Na posiedzeniu dnia 30 maja, na skutek zapytania delegacji polskiej, Hymans oświadczył, iż żadnej deklaracji, co do oddania Wilna Litwie, nie składał, żadnego i podobnego oświadczenia delegacja litewska do wiadomości nie przyjmowała. Następnie Hymans zapytał, czy delegacja litewska podtrzymuje swą zgodę na przyjęcie jego projektu za podstawę do dalszej dyskusji bez powoływania się na deklaracje, których nie było. Prezes delegacji litewskiej po długiem wahaniu odpowiedział twierdząco.

—s—

Projekty Litwinów mogą obalić wyniki rokowania.

BRUKSELA. (EE.) W piątek odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji polsko-litewskiej, zawieszonej do czasu sesji Ligi Narodów. Litwini złożyli dwa projekty ewentualnego układu, sprzeczne z projektem Hymansa. Sytuacja jest nader naprężona, możliwem jest unicestwienie pozytywnych wyników rokowań.

—s—

Zaprzeczenie o przyjęciu projektu Hymansa przez Kowno.

KOWNO. (Or.) „Elta" zaprzecza wiadomości, jakoby projekt Hymansa przyjęty został przez rząd litewski.

Walka o Górny Śląsk.

Projekt hr. Sforzy.

GDAŃSK. 6-VI. (O.) Projekt hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska przewiduje przyznanie Polsce powiatów Pszczyńskiego, Rybnickiego, Królewsko-Huckiego, Bytomskiego, Tarnogórskiego oraz części Raciborskiego i Lublinieckiego.

—s—

Dalsze zwycięstwa powstańców.

BYTOM. 6-VI. (O.) Wszystkie ataki niemieckie odparto. Powstańcy zdobyli 6 karabinów maszynowych i moc amunicji.

Zdobycie Katowic i Pszczyny.

BYTOM. 6 VI. (O) Powstańcy obsadzili całkowicie dworzec Katowicki, oraz miasto Pszczynę, które jednak zostało oddane Francuzom.

Obsadzenie pasa neutralnego.

SOSNOWIEC. 6-VI. (O.) Wbrew tendencyjnym wiadomościom niemieckim, Anglicy nie wkroczyli do Gliwic, lecz obsadzili część pasa neutralnego pomiędzy walczącemi stronami.

—s—

Przygotowanie niemieckie.

SOSNOWIEC. 6-VI. (O.) Wszelkie próby sforsowania Odry przez Niemców zostały udaremnione na odcinku południowym. Niemcy koncentrują piechotę i kawalerję w rejonie Głogówka i Głupczyc. Niemcy budują baraki i pomosty ładunkowe.

—s—

Nowy Dowódca.

WARSZAWA. 6-VI. (O.) Nowina Doliwa oddał dowództwo szefowi sztabu, Lubieńcowi.

Nowy przedstawiciel Anglji.

GLIWICE. 6-VI. (O.) Nowy przedstawiciel brytyjski, Sir Stuart, przyjechał na Górny Śląsk.

Decyzja zapadnie za miesiąc.

PARYŻ. 6-VI. (O.) Decyzja w sprawie śląskiej zapadnie w Radzie Najwyższej najwcześniej za miesiąc.

—s—

Komunikat powstańców.

BYTOM, (EE.) Komunikat powstańczy z dnia 4 czerwca: O godzinie 4 rano rozpoczęły się silne przygotowania artyleryjskie nieprzyjaciela, poczem nastąpił atak niemiecki na grupę środkową lewego skrzydła północnego. Mimo przewagi środków technicznych, Niemcom udało się jedynie przejściowo zająć Sławęcice i Zalesie. Energicznym kontratakiem odzyskano Dolną Olszowę i Lawencin. Równocześnie odparto atak na Janaczkowicze, Łokisz i Łąkawy. Na innych odcinkach utarczki patroli i sytuacja bez zmiany

—s—

Koalicja wystosowała ultimatum do Niemiec w sprawie Śląska.

BYTOM. (EE.) **Komisja aljancka wystosowała do Niemców ultimatum, żądając natychmiastowego zaprzestania ataków.**

Kolonja polska w Rydze do p. Lichtarowicza...

Na walnem zebraniu Polskiego Towarzystwa „Oświata" w Rydze uchwalono wniosek wysłania do p. Władysława Lichtarowicza poniższe podziękowanie za długoletnią jego działalność w Rydze.

Szanowny Panie!

Walne zebranie Tow. „Oświata" w Rydze w dniu 22-go maja r. b., wspominając pełną obywatelskiego poświęcenia i długoletnią a nader wydajną oświatową działalność Polską w Rydze i na Łotwie, śle Panu wyrazy czci i uznania.

Dziś, gdy społeczeństwo Litwy Środkowej powołało Pana na zaszczytne stanowisko, oddając z całą ufnością w ręce Pańskie sprawę wskrzeszenia w Wilnie świetnej tradycji Czartoryskiego, Kolonja Polska w Rydze składa Panu życzenia szybkiego urzeczywistnienia szerokich a wzniosłych Jego zamiarów, aby w plonie Pańskiej pracy światło wielkiej kultury polskiej dotarło do każdej strzechy litewskiej, polepszając byt mieszkańców i podnosząc ducha narodowego.

Upoważnieni przez zebranie:
(—) *P. Smyłan, Br. Horodyński i Stefan Miłoszyński.*

ZE SZTUKI.

Zebranie Międzyzwiązkowej Komisji Kulturalno - Artystycznej.

W dniu 9 czerwca 1921 r., w lokalu Dep. Spraw Wewnętrznych, przy ul. Mickiewicza 13, odbyło się ogólne zebranie Międzyzwiązkowej komisji Kulturalno-Artystycznej w Wilnie i na ziemię Wileńską, przy udziale delegatów następujących Związków: Związek Prac. Prasy Polskiej, Klas. Zw. Zaw. C., Chrz. Zw. Zaw., Zw. Urz. Państw., Zw. Naucz. Polskiego, Wil. T-wo Art. Plastyków, Stow. Techników, Liga Robotnicza, Zw. Lek.

Zebraniu przewodniczył delegat Depart. Oświaty, pan Wierusz Kowalski.

Na porządku dziennym były następujące sprawy:

1) Sprawozdanie Delegata z wyjazdu do Warszawy; 2) Ustalenie terminu koncertów; 3) Ustalenie cen biletów; 4) Wybór nowego Wydz. Wyk., 5) Wybór sekcji muzycznej, teatralnej, odczytowej, artystycznej i literacko-prasowej.

P. Eustachiewicz w wyczerpującym referacie zdał sprawę ze swego wyjazdu do Warszawy. Dzięki jego wydatnym usiłowaniom, Wilno ma zapewniony przyjazd takich znakomitości jak prof. Melcer (pianista) p. Korwin Szymanowski (śpiew przy akompanjamencie Feliksa Szymanowskiego), p. Kazuro ze swoim chórem (26 osób), prof. Niewiadomski z odczytami o muzyce, p. Binental. Pan Eustachiewicz zapewnił również Wilnu przybycie (w końcu lipca) okrężnej (objazdowej) wystawy retrospektywnej, reprezentującej polską sztukę malarską od najdawniejszych do najnowszych czasów. Wystawa ta będzie urządzona staraniem Międzyzwiązkowej komisji kulturalno-artystycznej — (wystawa będzie uzupełniona eksponatami z Wilna i Wileńszczyzny).

Uchwalono, że te związki, które jeszcze nie nadesłały swych delegatów do Komisji, mają zapewnione w niej miejsce.

P. Wierusz Kowalski podał do wiadomości zebranych, że p. Generał Żeligowski, który z najwyższem zrozumieniem rzeczy i prawdziwym entuzjazmem zaopiekował się akcją, podjętą przez M. K. K. A., ofiarował do jej dyspozycji a dla celów kulturalno-artystycznych pałac Paca przy ul. Wielkiej.

Sprawę ustalenia terminu koncertów omówiono ogólnie, w szczegółach zaś pozostawiono tę sprawę sekcji muzycznej.

W dalszej dyskusji zastanawiano się nad szczegółami zakreślonej pracy i wybrano szereg sekcji w Komisji oraz Wydział wykonawczy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Profesor Juljusz Kłos powrócił z akademickiej wycieczki krajoznawczej, podczas której wspólnie ze słuchaczami Wydziału Sztuk Pięknych zwiedził Sandomierz, Kazimierz i Puławy. Na tle wrażeń z tej wycieczki wygłosi prof. Kłos we wtorek w sali Śniadeckich wykład n. t. „Z podróży po Wiśle (Sandomierz)", w którym scharakteryzuje wartość architektoniczną i zabytkową tego starożytnego miasta polskiego.

— **Inspektorat szkolny** pow. Wileńskiego zawiadamia nauczycieli (lki) szkół powszechnych pow. Wileńskiego, że dopełniające kursy letnie dla nauczycielstwa niewykw. I i II-go st. rozpoczynają się 16 czerwca o godz. 4-ej popołudniu w gmachu szkoły powszechnej Stow. Naucz. Polskiego Mała Pohulanka II.

— **Nowy lokal.** Tymczasowy Komitet Polityczny Ziemi Kowieńskiej i Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej z dn. 1 czerwca b. r. przeniósł się na ul. Jagiellońską 10 m. 3. (T-wo im. J. Piłsudskiego).

Tam również mieści się Redakcja i Administracja „Głosu Kowna", oraz zarząd kooperatywy kowieńskiej. Wydawanie produktów rozpocznie się w dniach najbliższych.

— **Odczyt o projekcie Hymansa.** We wtorek, dn. 7 b. m., o godz. 8-ej wiecz., w lokalu Stowarzyszenia Technik. (ul. Wileńska 33), odbędzie się odczyt dziekana Parczewskiego, zorganizowany przez Związek Obrony Woli Lud., o projekcie p. Hymansa.

Członkowie Związku Obrony Woli Ludności, lub osoby, mogące powołać się na kogoś z członków, mają wstęp wolny, za opłatę, o ile nie są członkami Klubu, dającego lokal—5-ciu marek wejściowych.

— **Pracownia doświadczalna.** Departament Oświaty zamierza urządzić w Wilnie szkolną pracownię doświadczalną, i w tym celu zwrócił się do Zarządu miejskiego o wydzierżawienie na pięć lat lokalu w domu № 5 przy ul. Zawalnej. Wydział Dobroczynności, Oświaty i Kultury przy Magistracie, mając na względzie, że urządzenie pracowni doświadczalnej ma doniosłe znaczenie dla nauki fizyki, chemji i nauk przyrodniczych w szkołach powszechnych, które takich pracowni nie mają, złożył do Rady Miejskiej wniosek o wydzierżawienie Departamentowi lokalu na termin pięcio-letni, z wyznaczeniem nieznacznej dzierżawy i asygnowaniem subsydjum na remont.

Z Sejmu Polskiego.

WARSZAWA, (Orient). W Sejmie minister wojny, Sosnkowski, w dłuższem przemówieniu zbijał wywody szeregu mówców w sprawie nadużyć w wojsku.

Minister zwrócił uwagę na obecny stan przejściowy, który nie pozwala jeszcze osiągnąć normalnych warunków wojskowych. Stan armji polskiej, która w 20-ym roku przewyższała miljon ludzi, wynosi obecnie mniej niż pół miljona. W stanie pokojowym Polska mieć będzie 17 tysięcy oficerów, 270 tysięcy szeregowców, 80 tysięcy koni. Ministerjum wojny likwiduje obecnie z bezwzględną surowością wszelkie nadużycia. Wreszcie wojskowość przekazała ministerjum handlu 30 tysięcy wagonów zdobyczy wojennej. Następnie poseł Sikora referował projekt utworzenia państwowego Banku Rolnego w celu przeprowadzenia parcelacji majątków i przejęcia finansowych spraw w ministerjum rolnictwa.

Na interpelacje socjalistów w sprawie zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem odpowiedział szczegółowo minister spraw wewnętrznych, Skulski, iż wina spada całkowicie na agitatorów komunistycznych.

Przed rozpadnięciem się Ligi Narodów.

NEW-JORK. (O.) „New-Jork Herald" omawia możliwość rozpadnięcia się Ligi Narodów z powodu konfliktu pomiędzy Francją a Anglją w sprawie Górnego Śląska. Prasa amerykańska ostro atakuje pomysły Lloyd George'a, szkodliwe, jej zdaniem, dla równowagi europejskiej.

Obalenie rządu sowieckiego we Władywostoku.

WŁADYWOSTOK, (Orient). Jak donoszą, rząd bolszewicki w prowincji nadmorskiej został dnia 27 maja obalony przez zbuntowaną ludność. Władza przeszła do rąk Rady, złożonej z przedstawicieli stowarzyszeń społecznych.

—s—

Liczebność armji na kontynencie europejskim.

LONDYN. (EE.) Angielski minister wojny ogłosił następujące dane o liczebności armji na kontynencie europejskim: Austrja posiada 200.000 żołnierzy, Belgja—105.000, Bułgarja—33.000, Czecho - Słowacja—147.000, Danja 15.400, Finlandja — 35.000, Włochy—300.000, Holandja—21.400, Norwegja—15.400, Portugalja 30.000, Rumunja—16.000, Hiszpanja 190.700, Szwecja—56.000, Szwajcarja—20.000, Jugosławja—200.000. Według statystyki ministerjum wojny, armja Francji, której liczebności komunikat nie wymienia, jest największa na kontynencie europejskim.

KRONIKA SPORTOWA.

A. Z. S. — Sokół 3:1 (1:1).

Odbyty wczoraj match footbelowy między wymienionymi klubami, przeprowadzony do końca wśród fatalnych warunków atmosferycznych, zakończył się zwycięstwem A. Z. S. w stosunku wyżej podanym. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

Bieg Belwederski.

Do dziś, godziny 2-ej popoł., nie otrzymaliśmy depeszy o wyniku tego tak bardzo interesującego cały polski świat sportowy wyścigu warszawskiego. (w).

ZMARLI:

Józef Jaszkul, 7 lat.
Aleksandra Lejznik, 45 lat.
Marja Markiewicz, 54 lat.
Johanna Malkiewicz, 38 lat.
Aleksander Masłowski, 38 lat.
Rachmit Kalmiukas, 10 lat.
Rafał Kapłan, 3 mies.
Wacław Gryszkiewicz, 8 mies.
Sora Grejs, 63 lat.
Roman Grudziński, 2 lat.
Doba Bielicka, 28 lat.
Cezary Bisikirski, 55 lat.
Dominik Borkowski, 49 lat.
Brujna Sinazon, 48 lat.
Antonina Haniewicz, 55 lat.
Marja Putrym, 15 lat.
Filomena Kawecka, 65 lat.
Marja Kiernowicz, 38 lat.

— **Zarząd Związku Pracowników Miejskich** prosi członków Związku na nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. kol. Michała Bańkowskiego, które odbędzie się we czwartek — dn. 9-go czerwca o godz. 8-ej rano, w kościele św. Ducha (po Dominikańskim).

— **Z Resursy Obywatelskiej.** Podaje się do wiadomości, iż ogólne zebranie członków Resursy Obywatelskiej ma się odbyć w dniu 10-go, ewentualnie 11 czerwca.

Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności rady gospodarzy i balotowanie nowych członków.

— **Kradzieże.** Aleksander Steć, przybyły z ziemi Siedleckiej, zawiadomił policję o kradzieży 12000 marek, dokonanej na ulicy z kieszeni.

— Z kasy sklepu spożywczego przy ul. Sierakowskiego Nr. 8, Antoni Sinkiewicz usiłował skraść pieniądze, lecz został ujęty.

— Na gorącym uczynku kradzieży rzeczy z mieszkania kapitana W. P. Chalbacha zostali ujęci trzej złodzieje.

U Józefa Wojniusza z zaścianku Szpakowszczyzna pow. Wileńskiego skradziono rozmaite rzeczy wartości 40.000 mk.

U Józefa Gimburga (Subocz № 7) skradziono rozmaite rzeczy wartości 60.000 mk.

— U Jana Bułhaka, zam. przy ul. Jagiellońskiej № 8, skradziono rozmaite rzeczy wart. 70.000 mr.

— Z wagonu bagażowego na dworcu wileńskim skradziono towaru na 150.000 mr.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem arcywesoła krotochwila francuska Hennequin'a i Vebera „Pani Prezesowa" ukaże się dziś poraz 5-ty na scenie teatru polskiego z p. Mary Mrozińską, która w roli Gobetty święci prawdziwy sukces artystyczny.

Gościnne występy p. Mary Mrozińskiej wzbudzają coraz większe zainteresowanie publiczności, owacyjnie przyjmującej ulubienicę warszawską przy każdorazowem ukazaniu się jej na scenie.

Najbliższą premjerą będzie „Panna służąca", krotochwila Bilhauda i Hennequin'a.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.